

Redakcja: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracja: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: **Naprzód, Kraków.**
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl.,
70 ctm. amerykań.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświęceni 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęceni o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia L. 2.

Ogłoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halery, następnie po 10 hal. — Nadstane od miejsca wiersza drukiem petitem po 40 hal. za każdy raz. Sluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamieszcujących, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Koniec Kostrzewskiego.

Kostrzewski, radca policyi w Podgórzu, poszedł na pensję.

Kim był ten Kostrzewski, wie każdy, kto pamięta lub z pism zna dzieje polityczne Galicji ostatniej ćwierci wieku. Franciszek Kostrzewski był jednym z najwybitniejszych okazów typu policyanta politycznego, jednym z najzagorzalszych przesładowców ruchu robotniczego w Galicji w tegoż początkach. Obdarzony chorobliwą fantazją na punkcie tajnych spisków, wietrzył je nieustannie i pragnął odegrać rolę politycznego Sherlocka Holmesa.

Jako komisarz policyjny w Krakowie zaznaczył się on też w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego. On to spowodował w r. 1879 masowe aresztowania i proces Ludwika Waryńskiego i towarzyszyów o tajne stowarzyszenie; mimo że wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni, nie ustawał Kostrzewski w swej robocie i inscenował cały szereg dalszych procesów socjalistycznych o tajne stowarzyszenia. W procesie Maurizia i tow., w procesie dziesięciu z r. 1891, w procesie Franciszka Warzyckiego i w mnóstwie innych procesów o „tajne stowarzyszenia“ zawsze Kostrzewski figurował jako sprężyna. On przeprowadzał rewizje i aresztował, on budował w swej fantazji owe „tajne stowarzyszenia“. „Podejrzanych“ królewaków wydawał w ręce żandarmów rosyjskich aż do czasu, kiedy w r. 1891 Ignacy Konar, wydany przezeń w ręce siepaczy carskich, rzucił się w Granicy pod koła pociągu, co wywołało powszechne poruszenie opinii publicznej; od tego czasu musiał się Kostrzewski zadowalać jedynie odstawianiem zakordonowców do granicy pruskiej.

Z policyją rosyjską łączyły Kostrzewskiego ściśle stosunki; w bezpośrednich stosunkach pozostawał on swojego czasu z Plewem. Pełnił on, będąc urzędnikiem austriackim, zarazem służbę agenta-prowokatora rosyjskiego. W interpelacji, wniesionej w parlamencie, podał tow. poseł Pernerstorfer fakt, że uwiezionemu w Krakowie ś. p. tow. Padlewskiemu proponował Kostrzewski, że go puści na wolność i da mu pieniądze, jeżeli Padlewski zobowiąże się pojechać do Warszawy i urządzić tam spisek i zamach. To też orderzy rosyjskie ozdobiły pierś Kostrzewskie-

go w nagrodę za jego zasługi wobec caratu.

Wreszcie skreślił mu jak inscenowany przezeń w r. 1894 proces o „tajne stowarzyszenie socjalistyczne“, do którego usiłował wplątać tow. Tadeusza Regera; aresztował wówczas nasz cały krakowski komitet partyjny i redakcję „Naprzodu“. Tymczasem śledztwo wykazało, że owo „tajne stowarzyszenie socjalistyczne“ było — klubem spirytystycznym młodych dekadentów literatów, z którymi nasi towarzysze nie mieli nic wspólnego. Ta kompromitacja Kostrzewskiego, lubo naszych towarzyszyów kosztowała kilka miesięcy śledczego aresztu, dla niego miała fatalne skutki. Usunięto go zupełnie do Podgórza, gdzie musiał się ograniczyć do peryodycznego rozbijania tamtejszej organizacji robotniczej zapomocą najmowanych lotrów.

Próbował jednak jeszcze wypłynąć i to w tym samym roku. Gdy cesarz miał przyjechać na wystawę lwowską, Kostrzewski, jak to później wyszło na jaw na rozprawie sądowej, przez agentów prowokatorów założył we Lwowie tajne anarchizyczne stowarzyszenie, do którego udało mu się wciągnąć anarchistę Aleksandra Szajewskiego i kilku innych młodzieńców; w chwili, kiedy „zamach na cesarza“ został postanowiony, Kostrzewski miał odradzić wszystkim dowody w ręku i owych anarchistów w klatce; Szajewski przypłacił to życiem, nabawiwszy się suchot w więzieniu śledczym, reszta długoletnimi karami więzienia. Kostrzewski zaś wyszedł z tego procesu napiętnowany jako agent-prowokator.

W następnym roku, gdy chciał znów swą gorliwość okazać podczas ruchu za reformą wyborczą, został — w czasie olbrzymiej demonstracji na rynku krakowskim spoliczkowany i obity przez robotników.

Jeszcze raz próbował się odznaczyć tropieniem socjalistów z okazji humorystycznego „zamachu“, na starostę podgórskiego hr. Starzeńskiego w r. 1900. Kompromitacja jego w tej sprawie dobiła go. Już nie awansował — pozostał aż do końca kierownikiem podgórskiej ekspozytury policyjnej.

W ostatnich latach było o nim cicho. Wzrost masowego ruchu robotniczego uniemożliwił mu popisy „tajnymi stowarzyszeniami“ i wszelką robotę prowokatorską. Tylko w początkach ruchu socjalistyczne-

go możliwą jest taka figura policyjna jak Kostrzewski.

Dziś poszedł on na pensję, ale karta historii, na której jego Herostratowe miano się zapisało, dawno już zamknięta.

Rozwój ruchu socjalistycznego przeszedł do porządku dziennego ponad takimi policyantami jak Kostrzewski.

Komentarzyk do delegackich mów „kołowców“.

Przy omawianiu mowy hr. Dzieduszyckiego w delegacji austriackiej — podkreślaliśmy jego „dyplomatyczny“ manewr, polegający na tem, ażeby zacytowaniem przykładu o wydalonym z Prus obywatelu węgierskim podnieść temperaturę antypruską u delegatów węgierskich... Węgierskość jednak owego Kohna, którego hr. Wojciech był na światło wydobył, polegała jedynie na jego przynależności do... Węgierskiego Brodu, znajdującego się — na Morawach. To też p. Aerenthal nie omieszkiał w odpowiedzi swej ironicznie wyzyskać blamażku luminarza kołowców.

Jeszcze jeden szczegół warto tu podnieść. Czytelnicy nasi pamiętają zapewne — gdyż wspominaliśmy o tem — jak „groźnie“ wystąpił był organ p. Głabińskiego przeciwko ambasadorowi austro-węgierskiemu w Berlinie Szögyenyi-Marichowi za to, iż tenże w brukowo-gadzinowym „Localanzeigerze“ skrytykował był anty-hakatyjską demonstrację w parlamencie wiedeńskim.

Mogło się wówczas wydawać, iż po doradczym grymasie gniewu, mającym na celu doprawić ses ostrzejszy do bądź co bądź galaretowej mowy p. Głab., ostudzonej jeszcze oświadczeniem gotowości głosowania za budżetem, nastąpi jakiś ciąg dalszy... Można było na podstawie impetu „Słowa polskiego“ mniemać, że p. prezes Koła, czujący respekt wobec różnych „sił wyższych“, nie złoży się przecież, jak scyzoryk, przed niezbyt imponującym p. Szögyenyim; że pretendując do pierwszych skrzypiec w owej manifestacji, uczuje się dotkniętym jego localanzeigerstwem, że zażąda wyjaśnień od p. Aerenthala, jakim prawem jego podwładny funkcjonaryusz strofuje (!) Izbę poselską, względnie jej członków, którzy debatę ową prowadzili. Oczywiście, p. Szögyenyemu, by włos z głowy nie spadł, ale dowiedziały się, że jego uchybienie nie zostało schowanym do kieszeni.

Tak długo parlament austriacki był skutkiem swej kuryalności instytucją zatechłą i zdyskredytowaną, że na ławach ministerialnych nie przyzwyczajono się dostatecznie cenić jego dostojności... Liczono się z tem, że jest to warsztat podatków i ustaw, ale nie otaczano go nimbem instytucyj, symbolizującej wolę ludów Austrii... Stąd w takim konflikcie, jaki zaszedł po omawianej przez nas demonstracji, urzędnik austriacki dla udobruchania opinii cudzoziemskiej, mógł w obcym dzienniku, nawet zgoła brukowym, jak „Localanzeiger“, z całym spokojem dezawuować... parlament swego kraju i obcych czytelników prosić o wybaczenie jego „wybryku“ tak, jak jakiś poważany ojciec rodziny prosi o wybaczenie „psich figlów“ synka-młokosa...

Tymczasem cała zadzierzystość „Słowa Polskiego“ była wogóle tylko hałaśliwym wyrażaniem się, popisem cyrkowym na użytek naiwnych endecuszów lwowskich.

P. Głabiński nie zdecydował się na zażądanie wyjaśnień i skarcenie przy tej sposobności p. Szögyenyiego.

A że p. Szögyenyi niewątpliwie „Słowa Polskiego“ nie czytuje, więc kampania tego dziennika przeciwko niemu miała wartość pokazywania komuś języka za jego plecyma.

Ruch wyborczy.

Kandydatura socjalno-demokratyczna w wielicko-podgórskim okręgu wiejskim.

Dnia 13 b. m. odbyła się w Wieliczce konferencja powiatowa polskiej partii socjalno-demokratycznej przy udziale delegatów ze wszystkich prawie gmin powiatu. Jednomyślnie uchwalono postawić przy wyborach sejmowych z kuryi wiejskiej okręgu wielicko-podgórskiego kandydaturę tow. **Zygmunta Klemensiewicza**, redaktora „Prawa Ludu“ z Krakowa.

Hr. Mieroszowski o Skołyńskim i Bujaku. W powiecie wielickim rozbiła się bania z kandydatami. Z centrum kandyduje Bujak, ze stronnictwa ludowego Skołyńszewski, hr. Mieroszowski i Słowik, dalej stojąłowszczyk Windak i „dziki“ prof. Waśniowski. Charaktery-

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył S. Jesień.

26 — Gdyby tak było! Ja błagałam Boga, aby tak było, Wille. Ja błagałam Boga, żeby on ulitował się nad nią — ja myślę, że ona jest z nim.

— Kto to jest? — rzuciłem.
— W swym liście ona pisała, że to jest człowiek honorowy. Ona pisała, że to jest człowiek honorowy.

— W jej liście? Ona pisała? Czy mogę zobaczyć jej list?

— Ojciec go zabrał.
— Lecz jeśli ona pisze... kiedy ona pisała?

— List przyszedł dziś rano.
— Ale kiedy był wysłany? Można przebiec...

— Ona nie pisała. Pisała tylko, że jest szczęśliwa... Że miłość porwała ją, jak burza... — Do licha z tem! Gdzie jest jej list? Chciałbym go zobaczyć. A co do tego pana...

Mrs. Stuart spojrziała na mnie.
— Pani wie, kto to jest.

— Willie! — zaprzeczyła ona.

— Pani wie, kto to jest; czy ona nie pisała o tem?

Jej oczy wyrażały nieme, nieśmiałe przeżenie.

— Młody Verral?

Ona nie odpowiadała.

— Wszystko, co mogę zrobić dla ciebie, Willie — zaczęła nagle.

— Czy to był Verral? — nastawałem.

Przez chwilę patrzyliśmy na siebie, doskonale się rozumiejąc... Potem ona opadła znów

na komodę i zakryła twarz swą mokrą chusteczką. Wiedziałem, że szukała ucieczki przed moim bezlitosnym wzrokiem.

Moja litość dla niej znikła. Ona wiedziała, że to był syn jej pani, wiedziała równie dobrze, jak ja! I ona wiedziała o tem już od pewnego czasu.

Stałem tak nad nią przez chwilę, przejęty osłupiałem obrzydzeniem. Naraz przypomniałem sobie o starym Stuarcie w oranżeryi. Odwróciłem się i zszedłem na dół. Spojrzałem jeszcze na Mrs. Stuart, która rozbita powlokła się, utykając, do swego pokoju.

VI.

Stary Stuart był w stanie politowania godnym.

Znalazłem go nieruchomego w oranżeryi, w tem samym miejscu, gdzie ujrzałem go po raz pierwszy. Nie poruszył się nawet, gdy zbliżyłem się do niego; rzucił tylko wzrokiem na mnie i potem utkwiał znów oczy w doniczkach z kwiatami, stojącymi przed nim.

— Och, Willie — rzekł — to jest czarny dzień dla nas wszystkich.

— Co myślicie robić? — spytałem.

— Co można robić w takim wypadku?

— Jaktó! — krzyknąłem. — Róbcie coś, róbcie!...

— On powinien się z nią ożenić — rzekł Stuart.

— Dla Boga, tak! On powinien to zrobić koniecznie!

— On powinien to zrobić. To jest... to jest okropne. Lecz co ja mam zrobić? Wyobraź sobie, że on nie chce. Zapewne nie. I co wtedy?

Stuart pochylał głowę w rozpacz.

— Oto jest dom — rzekł, podążając za jakimś tępem rozumowaniem. — Mieszka-

liśmy tutaj całe swoje życie, można powiedzieć... Pozbyć się... w moim wieku... Człowiek nie może umrzeć we śnie...

Stałem przed nim, zastanawiając się, co za myśli mogły wypełniać luki między tymi urwykami zdań. Jego osłupienie i mglista bezmyślność jego słów wydały mi się okazane, wstrętne.

— Ma pan jej list? — spytałem z nagłą.

Stuart zanurzył rękę w kieszeni na pierśiach i stał nieruchomy z dziesięć sekund, poczem jakby obudzony się i wyjął list. Wyciągnął go niezgrabnie z koperty i milcząc, podał mi.

— Co to jest! — wykrzyknął, spojrzawszy na mnie po raz pierwszy. — Co się stało z twoim podbródkiem, Willie?

— To nic — odrzekłem. — Małe stłuczenie — i otworłem list.

Był on pisany na zielonawym, fantazyjnym papierze listowym i odznaczał się zwykłą w jej listach prostotą i niedostatecznością wyrażań. Charakter pisma nie nosił żadnych śladów wzruszenia; był on okrągły, prosty i czysty, jak gdyby to było ćwiczenie, wykonane na lekcyi kaligrafii. Jej listy ostaniały zawsze, jak maską, jej uczucia i wrazenie jej wdzięcznej postaci; w tych dziwnych stereotypowych słowach nie przeziarał ani cień jej lekkiego, czystego głosu. List ten brzmiał tak:

„Droga Matko!

„Nie martw się moim wyjazdem. Jestem w bezpiecznym miejscu i z osobą, która się bardzo mną troszczy. Przykro mi tylko z powodu was, lecz zdaje się, że tak musiało się stać. Miłość jest rzeczą niepokonaną i zawiada człowiekiem w nieoczekiwany sposób. Nie myśl, że ja wstydzę się tego, ja jestem dumna ze swej miłości; nie martwcie

się zbytnio o mnie. Jestem bardzo, bardzo szczęśliwa (silnie podkreślone).

„Serdeczne uściski Ojcu i Puss kochająca was

Nettie“.

Ten niezwykły, mały liścik! Przedstawiła mi się on teraz jako dziecinna, głupia rzecz, jaką był w istocie, lecz wówczas czytałem ze stłumionem wrzemiem wściekłości. List ten strącił mię w otchłań beznadziejnej hańby; hańba, hańba przyrosła do mnie na całe życie, jeśli nie dokonam zemsty. Stałem, patrząc na te zaokraglone proste litery, bojąc się przemówić lub poruszyć się. Rzuciłem wreszcie ukradkowe spojrzenie na Stuarda.

Trzymał w rękach kopertę i patrzył na markę pocztową pomiędzy wrogowaciami paznokciami swych dużych palców.

— Nie wiadomo nawet, gdzie ona jest — rzekł, obracając rozpaczliwie kopertę. Potem przestał poruszać rękami i mówił dalej:

— To jest ciężkie dla nas, Willie. I ona... ona nie miała na co się uskarżać; była ulubienicą nas wszystkich. Nie potrzebowała nawet wykonywać zwykłych robót domowych. I oto ona odchodzi i porzuca nas, jak ptak, który uczy się latać. Nie mieć wiary do nas — ot co mnie martwi. Puścić się... Lecz tam... Co z nią będzie?

— Co z nim będzie?

On potrząsnął głową na znak, że był to problemat nie do rozwiązania dla niego.

— Pan pojedzie za nią — rzekłem równym głosem; pan zmusi go, aby się z nią ożenił.

— Gdzie ja mam pojechać? — zapytał bezpomocnie i rozwiódł ręce; — i co ja mógłbym zrobić? Gdybym nawet wiedział... Jakbym ja mógł zostawić ogród?

— Wielki Boże! — krzyknąłem, nie zostawić ogrodu! To jest pański honor, człowieku!

styczniem jest, że stanęło do walki przeciw sobie aż trzech ludowców. Powodem tego jest fakt, że oficjalny kandydat stronnictwa ludowego, świeżo przerobiony na ludowca stojałowiczek Skołyśzewski jest ogólnie nienawidzony przez całą ludność powiatu, ponieważ przez sześć lat swego posłowania do sejmu nie dotrzymał ani jednej z obietnic, danych przed poprzednimi wyborami i przez sześć lat ani razu się w powiecie nie pokazał. Dlatego to ludowcy Słowik z Bierzanowa i hr. Mieroszewski z Biskupic wysunęli swoje kandydaty przeciw oficjalnemu kandydatowi swojego stronnictwa.

Hr. Henryk Mieroszewski wydał bardzo ciekawą odezwę, w której zaleca swoją kandydatę, przemilczając skromnie swój tytuł hrabiowski, a powołując się na swoje współpracownictwo w „Przyjacielu ludu”. Nie to jest jednak ciekawe w tej odezwie, lecz to, co pisze o swoich kontrkandydatach.

O Skołyśzewskim pisze hr. Mieroszewski, jak następuje:

„Kochani Bracia Włościanie! Z powiatu wielickiego i podgórskiego stara się z kury ry chłopskiej wyjąć na posła p. Skołyśzewski, którego dobrze znać, bo był naszym posłem do Lwowa i niedość, że lud zdradził, lecz wyrobił sobie posadę ekonomu u księcia Lubomirskiego dobrze płatną. Przez 6 lat zmieniał swe przekonanie polityczne ciągle, bo ze stojałowczyka zrobił się stańczykiem, potem centrowcem, a w końcu stał się ludowcem, chcąc na ludowców dochrapać się ponownego poselstwa. Obecnie jest on kandydatem rządowym — takiego chyba człowieka posłem nie wybierze!”

O posła Bujaku pisze hr. Mieroszewski:

„Centrum ludowe stawia kandydatę p. Bujaka, który dzięki szwindłom wyborczym został w maju 1907 posłem do parlamentu — tego dygnitarza sądowego chyba również swym posłem nie wybierze!”

Takie słowa prawdy wypisał ludowiec hr. Mieroszewski o swoim koledze ludowcu Skołyśzewskim i o centrowcu Bujaku, przemilczając jednak, że Bujak „dzięki szwindłom wyborczym wybrany” kandydował przeciw razem z ludowcem Wójcikiem i został razem z tymże wybranym do parlamentu „dzięki szwindłom wyborczym”, popełnionym celem utracenia kandydata socjalistycznego tow. Klemensiewicza, który miał w rzeczywistości większość, a przeciw któremu także hr. Mieroszewski sam zaciekle agitował na korzyść właśnie owego Bujaka!

Szanse wyborów z gmin. „Gazeta narodowa”, która, jako główny organ „rady narodowej”, ma dobre informacje urzędowe, doniosła wczoraj, że „prawybory we wschodniej Galicyi wypadają niepomyślnie dla Polaków”. Dziś „Narodówka” odwołuje to twierdzenie, usprawiedliwiając je — błędem drukarskim. Zdanie to ma brzmienie: „prawybory nie wypadają niepomyślnie dla Polaków”. Dziwna rzecz, czego też nie można zwalić na zecerę!

Walkę między moskalofilami a Ukraincami ocenia „Narodówka” tak, że szanse dla obu odłamów Rusinów wahają się, a raczej wy-

Gdyby ona była moją córką — gdyby ona była moją córką — jabym rozerwał świat w kawałki!...

Zatchnąłem się.

— Myślicie tak pozostawić tę sprawę?

— Co ja mogę zrobić?

— Zmusić go, by się z nią ożenił! Obiędę go! Obiędę go — mówię! — Jabym go zadusił!...

Stuart podrapał się wolno w swój obrośnięty policzek, otworzył usta, potrząsnął głową i nieznośnym tonem ślamazarnej, łagodnej roztrzęsienia — rzekł:

— Ludzie tacy, jak my, Willie, nie mogą robić takich rzeczy.

Byłem bliski szaleństwa. Miałem dziki popęd wymierzyć mu policzek. Raz w mym dziecięcym wieku napotkałem ptaka, strasznie pokaleczoną przez jakiegoś kota i zabiłem go w szaleństwie zgrozy i litości. Miałem napad tego samego uczucia teraz, gdy ta shańbiona, skaleczona dusza trzepotała się w prochu przedemną. Postanowiłem usunąć go od sprawy.

— Czy mogę zobaczyć? — spytałem.

Stuart niechętnie rozwinął kopertę.

— Oto jest — rzekł i wskazał swym zgrubiałym od pracy ogrodowej palcem: — I. A. P. A. M. P. Co można z tego się dowiedzieć?

Wziąłem kopertę w ręce. Przyklejony znaczek pocztowy, zwykły w tych czasach, był zadrukowany okrągłym stemplem, noszącym nazwę urzędu wysyłającego i datę. Odcisk w tym wyjątkowo wypadku był słaby, czy też zrobiony niedostateczną ilością tuszu i połowa liter nie odbiła się. Mogłem rozróżnić:

IAP AMP

padają korzystnie dla moskalofilów. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyż wiadomo przecież, że kacapy cieszą się poparciem władz i „rady narodowej”, bo — jak p. Cieński powiedział — są oni konserwatywnymi.

Na powiat Łęczycę zatwierdziła „rada narodowa” kandydatę Henryka Weisera, właściciela fabryki papieru w Sassowie. Pan ten był już posłem do parlamentu raz z pięć, a raz z czwartej kury i nigdy głosu nie zabierał. Teraz ma on reprezentować ruskich chłopów w sejmie.

Kandydatura dra Greka została uchwalona przez ludowców i demokratów z miasta Lwowa.

Przeciw narodowym demokratom powstaje coraz większa burza za ich zachłanność. Na gruncie lwowskim wojuje z nimi mieszczaństwo za położenie łapy na 4 mandatach, zaś na prowincyi zaczynają oni wprost zdradę narodową. Chodzi o dwie kandydaty: w powiecie lwowskim i jarosławskim. W pierwszym przeciw posłowi „z zasiedzenia” Merunowiczowi stawiają wszechpolacy posła Maślankę, który łasce Abrahamowicza zawdzięcza swe poselstwo; w powiecie jarosławskim przeciw ks. Czartoryskiemu stawiają narodowi demokraci chłop Marciniuka. Pisma lwowskie nazywają to „łamaniem solidarności narodowej”.

Wszechpolacy nie sobie z tych zarzutów nie robią. Dla nich najważniejsza rzecz — jak najwięcej mandatów, a środki do ich zdobycia są obojętne.

Socjalista niemiecki o polityce Prus wobec Polaków.

Przed 14 dniami podaliśmy mowę, wygłoszoną przez posła do parlamentu niemieckiego tow. Ledeboura, przeciw wywłaszczeniu; dziś zamieszczamy głos austriackiego socjalisty-Niemca, który w zupełnie innym tonie napiętnował haniebną politykę Prus, ażeby zrobić to Głabińscy i Dzieduszyccy.

Na posiedzeniu delegacyi austriackiej z d. 12 b. m. zabrał głos poseł tow. Józef Seliger, wybrany z Cieplice w Czechach, który — przemawiając za utrzymaniem trójprzymierza — równocześnie ostro wystąpił przeciw Prusom. Wskazał on, że socjalni demokraci życzą sobie utrzymania przyjaznych stosunków kulturalnych i ekonomicznych z narodem niemieckim i dlatego żądają od Niemiec polityki narodowościowej, która nie dawałaby powodu do robienia z niektórych narodów austriackich wrogów Niemiec.

Muszę wyrazić zdziwienie, że niektórzy reprezentanci burżuazyjnych stronnictw niemieckich występowali tu w dziwny sposób w obronie

polityki pruskiej przeciw Polakom.

Nazwali oni ją polityką narodu niemieckiego; jest to zapoznanie faktycznych stosunków, gdyż polityka pruska nie jest polityką narodu niemieckiego go. Większość narodu niemieckiego, prawdziwe stronnictwa ludowe, stoją w rażącej sprzeczności wobec tej polityki, którą uprawia ta klasa ludzi, która w historii ujawniła się jako największy wróg postępu i wolności obywatelskiej. Politykę tę robią junkrzy pruscy, których reprezentanci w r. 1806 wydali swą ojczyznę na łup Napoleonowi; przeciw nim naród niemiecki w r. 1848 zrobił rewolucję. Ci sami ludzie ukuli przeciw socjalistom ustawy wyjątkowe; oni sprzeciwiają się refor-

i bardzo blado poniżej: D. S. O.

Odgadłem nazwę miasta jednym przeblyskim intuicyi. Było to Shaphamburg. Właśnie luki naprowadziły mnie na to odkrycie. Być może, że brakujące litery były, że tak powiem, nawpół widzialne, a przynajmniej dawały do zrozumienia o sobie. Było to miasto gdzieś na wschodnim wybrzeżu — jak przypomniałem sobie — albo w Norfolk, albo w Suffolk.

— No tak! wyrwało mi mię i uciałem.

Co za pożytek będzie z tego, że mu powiem?

Stuart spojrział szybko na mnie, jak mi się zdaje — z przestachem.

— Ty... ty zrozumiałeś to? — zapytał.

Shaphamburg — muszę to sobie zapamiętać.

— Czy nie zdaje ci się, że zrozumiałeś to?

Wręczyłem mu kopertę z powrotem.

— Przez chwilę myślałem, że to może być Hampton — odrzekłem.

— Hampton — powtórzyłem — Hampton. Jakim sposobem to może być Hampton? — Obróciłem kopertę w rękach. — H. A. M. — nie Willie, tobie gorzej jeszcze idzie ta robota, niż mnie!

Włożył list z powrotem do koperty i wyprostował się, aby go schować do kieszeni na piersiach.

Ja nie chciałem narażać się na najmniejsze ryzyko w tej sprawie. Wyjąłem kawałek ołówka z kieszeni swej kamizelki i odwróciwszy się nieco od niego, napisałem bardzo szybko „Shaphamburg” na swym przetartym i eokolwiek brudnym mankencie od koszuli. (Dalszy ciąg nastąpi).

mie wyborecznej do sejmu pruskiego, która ma zapewnić swobody obywatelskie wszystkim narodom, Prusy zamieszkuje. Dlatego jest całkiem zrozumiałem, że reprezentanci burżuazyi niemieckiej w Austrii mogą w imieniu tejże burżuazyi stanąć w obronie polityki antypruskiej junkrów pruskich.

Omawiając sprawę

wychodźstwa robotników

do Prus, zaznaczył tow. Seliger, że obowiązkiem państwa jest szerzyć losem ich się zając. Nasza polityka zagraniczna nie jednak w tym kierunku nie robi. Z powodu odwrócenia się robotników niemieckich do przemysłu, szukają tamtejsi agraryusze innych robotników i znajdują ich — niestety — w galicyjskich, raczej polskich i ruskich robotnikach. Obowiązkiem ludzkości jest, aby państwo baczyle, aby ludzie ci nie wracali do nas wynędzniali, chorzy, niezdolni do pracy.

Mowca omawia znane rozporządzenie rządu pruskiego w sprawie traktowania robotników galicyjskich, nazywając je nieludzkim i urągającym cywilizacyi. Robotnicy ci mają prawo domagać się, aby w Prusiech nie byli gorzej traktowani, jak są u nas.

Nowe rozporządzenie rządu pruskiego robi robotników galicyjskich niewolnikami junkrów, którzy mogą z nimi obchodzić się jak ze zbrodniarzami; przeciw temu jawnemu pogwałceniu traktatów handlowych powinien nasz minister spraw zewnętrznych energicznie wystąpić. Socjalni demokraci nie zgodzą się, aby minister bezczynnie tej ohydzie się przyglądał.

Mowca wskazywał w dalszym ciągu na niesprawiedliwe traktowanie naszych robotników w Rumunii, skąd od kwietnia do czerwca r. z. wydano 880 naszych robotników, a konsul austriacki odmówił im swej pomocy.

Socjalni demokraci żądają, aby nasza polityka zagraniczna nie tylko popierała interesy kapitalistów i eksport towarów austriackich, ale także ekonomiczne interesy żyjących za granicą robotników austriackich.

Przegląd społeczny.

Bacność handlowcy! Ostrzega się pomocników handlowych, aby pracy nie przyjmowali w składzie sukna p. Marguliesa w Krakowie z powodu strejku. Zarazem zaznacza się, że niejaki Stein, dotychczas zatrudniony w składzie piwa p. Neindlingowej, obecnie zastępuje strejkujących handlowców u p. Marguliesa.

Sprawy partyjne.

Archiwum partyjne. Do archiwum P. P. S. D. powinni towarzysze po trzy egzemplarze każdego druku partyjnego (każdej odezwy, książki, broszury, afisza, każdego numeru pism partyjnych i zawodowych, sprawozdań itd.), dalej wyroki w procesach politycznych, dawne protokoły organizacji, dokumenty itd. przysyłać pod adresem: Tadeusz Bobrowski, Kraków, Wiślna 5.

KRONIKA.

Kraków, 14 lutego.

Nowiny krakowskie.

Skargi na Szarytki, utrzymujące szkołę pod wezwaniem Stanisława Kostki przy ul. Warszawskiej, nie ustają. Dopiero przed 14 dniami podaliśmy wypadek nieludzkiego traktowania dzieci, a już znowu donosi nam pewien obywatel z Krowodrzy, że siostra Paulina przeżywa dzieci bydlętami, wypycha im rękę do ust, a 8 bm. ciągnęła córeczkę naszego informatora za ucho przez ławkę z taką zapalecznością, że jej ucho naderwało i skrwawiło.

Czy władze szkolne długo jeszcze będą tolerowały te nadużycia „miłosiernych” siostrzyce?

Wielka kradzież w sklepie zegarmistrzowskim. Ostatniej nocy okradziono do szczeru sklep zegarmistrza Anastazego Holika przy ul. Sławkowskiej. Złodzieje podrobionym kluczem otworzyli drzwi, prowadzące od sieni do sklepu, przecięli drut przy dzwonku elektrycznym nad drzwiami, aby przy otwarciu nie robić hałasu, poczem wypróżnili wszystkie gablotki. Zabrano masę zegarków złotych i srebrnych oraz biżuterii, pozostawiając tylko małowartościowe zegarki niklowe i ścienne. Między skradzionymi zegarkami znajduje się też dużo obcych do naprawy oddanych.

P. Holik ocenia swą szkodę na 16.000 k., która tylko w części była pokryta ubezpieczeniem przeciw włamaniu.

Froń i Lichota otrzymali dziś akt oskarżenia. O ile nie wniosą odwołania, stanie się on za 8 dni prawomocny i w takim razie rozprawa przed przysięgłymi odbyłaby się już w przyszłym tygodniu.

Aresztowanie włamywacza. W listopadzie z. r. włamano się do lokalu restauracyjnego Bestera na Wielopola, zaś w grudniu do restauracyi Bernsteina na Grzegórkach, gdzie skradziono wiktualy oraz gotówkę z szuflad i automatów muzycznych. Jako sprawcę aresztowano Piotra Ogrodnika, który niedawno opuścił więzienie po odsiedzeniu dwuletniej kary za kradzież.

Fundacya. Z okazji swej 60-letniej rocznicy urodzin przeznaczył p. Bernard Liban, właściciel fabryki cementu w Bonarce, kwotę 20.000 K na fundusz żelazny, od którego odsetki mają być przeznaczony na zaopatrzenie wdów i sierót po zmarłych robotnikach fabryki cementu. Podnosząc ten czyn z uznaniem, wyrażamy zarazem nadzieję, że ofiarodawca powierzy zarządzanie tym funduszem związkowi zawodowemu lub też powiatowej Kasie chorych w Podgórzu, która, w braku instytucyi dla zabezpieczenia sierót i wdów robotniczych, najlepiej spełni to zadanie, jako instytucya publiczna, pozostająca pod zarządem robotników i pracodawców, a podlegająca ściślejszej kontroli władz.

Zapewne przykład p. Bernarda Libana zachęci i innych fabrykantów do poprawienia przynajmniej doli wdów i sierót robotniczych, zanim powszechne ubezpieczenie nie obejmie tych istot najbardziej potrzebnych z biednych.

Bijący szlachcic. Odnośnie do wczorajszej notatki pod powyższym tytułem, prosis nas p. Knapp o sprostowanie, że Uznański nie uderzył go w twarz, tylko potrącił go. P. K. chciał tylko spełnić polecenie właściciela lokalu, który słusznie zupełnie zakazał wpuścić psów do kawiarni, a tem mniej, żeby pies po bilardzie harcował. Szlachetka, przyzwyczajony do „respektowania” go, myśli, że każdy musi mieć uszanowanie nawet dla jego psa.

— **Spójnia,** stow. młodzieży postępowej urzędują w sobotę dnia 15 lokalu własnym (Gródzka 69, II p.), „Kabaret” artystyczno-literacki przy łaskawym współdziałaniu kol. T. Bobrowskiego, Campbella, Górczyńskiego, Michałowskiego, Sperbera, Szumańskiego, chóru „Spójni” i innych. Po wyczerpaniu programu zabawa taneczna. Bufet własny. Stroje codzienne. Początek o godz. 7½ wiecz. Wstęp 1 K 50 hal. Bilet akademicki 1 K. Członkowie placą 60 hal.

— **Ostatnia zabawa taneczna Ogniska nauczycielskiego** krakowskiego, z kotylionem, odbędzie się w sobotę dnia 22 lutego we własnym lokalu (Rynek 17). Bilet pojedynczy dla nauczycielstwa i akademików 1 K, dla osób z poza sfer nauczelskich 1 K 50 h. Po zaproszeniu należy zgłaszać ustnie lub listownie (podając dokładnie swój adres) do p. Fr. Chachłowskiego, Karmielka 16, I p. Nauczycielstwo ma wstęp bez zaproszeń. Początek zabawy o godz. 9 wiecz. Stroje dla Pań spacerowe, dla Panów wizerytowe. Bufet we własnym zarządzie. Za komitet zabawowy „Ogniska nauczycielskiego”: F. Chachłowski, Józ. Robak.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w sobotę od godz. 8 do 9 wieczorem p. Bolesław Wallek Walewski: „Historia muzyki w Polsce na tle współczesnej kultury”. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: „Chmury” Arystofanesa.

Sobota: „Mąż męczennik”, krotkochwila w 3 akt. P. Vebera (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie”, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Mąż męczennik”, krotkochwila w 3 aktach P. Vebera.

Nowiny lwowskie.

Jeszcze jedną „godność” uzyskał bar. Bataglia, nie wystarcza mu, że jest posłem do parlamentu, kandydatem na posła do sejmu, radcą m. Lwowa, komiwojazerem przemysłu krajowego, ex-urzędnikiem ministerjalnym itd.; zapragnął jeszcze honorów dyplomatycznych i został honorowym konsulem włoskim we Lwowie.

W sam raz odpowiedni tytuł dla pana o francuskim imieniu, włoskim nazwisku, niemieckim tytule szlacheckim i — polskiego narodowca.

Zamach na kasę. Ubiegłej nocy włamano się do lokalu biura fabryki papieru przy ul. Teatralnej, gdzie złodzieje rozbili biurka i skradli kilkadziesiąt koron. Próbowali też rozbić kasę ogniową, lecz im się to nie udało.

6 osób zaccadzionych. W nocy ze środy na czwartek omal 6 ludzi nie zaccadziło się na śmierć w piekarni przy ul. Bogusławskiego. Z powodu zatkania pieca, śpiący w izbie ludzie ulegli zaccadzeniu, a tylko dzięki temu, że o godzinie 3 rano piekarze przyszli do pracy, zdołano nieprzytomnych przywrócić do życia.

Z kraju.

Ruch kolejowy. Ruch ogólny przywrócono na szlaku Stryj Chodorów. Na linii Stryj-Tarnopol przywrócono ruch z dniem wczorajszym pociągami Nr 3313, na szlaku Jarosław-Rawa Ruska pociągami Nr 914, na szlaku Sambor-Sianki pociągami Nr 2123 i 2128.

Uniwersytet Ludowy na prowincyi. Zarząd głowuy Uniw. Lud. im. A. Mickiewicza urzędująca w niedzielę dnia 16 listopada br. następujące wykłady na prowincyi:

Chrzanów w sali „Sokoła“ o godz. 5 po południu dr F. Eisenberg: „O społecznych zadaniach higieny“.

Tarnów w sali stow. rob. ul. Seminariska 9, o godz. 11 rano, p. K. Czapiński: „O Ameryce“ (z obrazami).

Myślachowice (p. Trzebinia) w sali Unii górniczej o godz. 5 po południu p. Szumański: „O prawach obywatelskich“.

Nowy Sącz w sali Domu Ludowego o godz. 5 po poł. p. K. Czapiński: „O Ameryce“ (z obrazami).

Wstępy 20 i 10 hal.

O pożarze młyna w Kołomyi donoszą następujące szczegóły: Pożar wybuchł 11 b. m. przed południem w wielkim młynie parowym Gartenberga i spółki i w jednej chwili ogarnął cały 5-piętrowy budynek główny i magazyn, w którym znajdowało się 30.000 cetnarów zboża. Zdaje się, że powodem wybuchu ognia była iskra, która powstała od silnego tarcia kół maszyny turbinowej i wpadła do plewy ze zboża. Oprócz młyna spaliła się także w pobliżu leżąca garbarnia i cztery prywatne budynki. Szkoda wynosi 3 miliony koron.

Stada wilków pojawiły się w okolicy Podwoleżysk. Szczęściem w powodu ogromnych zasp śnieżnych komunikacja między wsiami zupełnie ustała. Żandarmerya organizuje obławę.

Z zaboru rosyjskiego.

Syndykat fabryk łódzkich. Onegdajszy „Rozwój“ donosi: „Towarzystwo akcyjne K. Scheiblera, I. K. Poznańskiego, L. Grohmana, Heinla i Kunitzera w Widzewie zakumulowały się. Jako podstawę finansową syndykata, zaakceptowano 84,000 akcji, nominalnej wartości po 250 rb., a oprócz tego będą wypuszczone dodatkowe akcje w sumie 36,000 rb. tej samej wartości, tak, że kapitał akcyjny syndykata będzie wynosił 30 milionów rubli“.

Zuchwały napad bandycki. Z Jędrzejowa w gub. kieleckiej donoszą:

We wsi Boleście 12 bandytów napadło o 8 wieczór na dom właściciela tartaku, Weisberga. W domu byli: W., żona jego, dwaj synowie i synowa. Bandyci zastrzelili psa, potem zaczęli strzelać we drzwi, które W. zmuszony był otworzyć. Zrabowawszy bieżniery za 600 rb., oraz 10 rb. gotówką, bandyci zażądali więcej pieniędzy i grozili, że w razie odmowy powieszą młodego syna. Nie pomogli błagania i płacz kobiet; bandyci wyprowadzili młodszego syna na podwórce i powiesili go istotnie. Następnie powrócili do mieszkania z oświadczeniem, że tamten jest już powieszony i że powieszą drugiego syna. Wyprowadzili go też z mieszkania, lecz na dworze wyrwał im się z rąk i znikł w ciemnościach.

Powrócili do mieszkania, zabrali jeszcze coś z biżuterii i kilka rubli i oddalili się. Po pewnym czasie obaj synowie powrócili do mieszkania. Młodszy bowiem, rzeczywiście powieszony, oderwał się ze sznurów, który nie wytrzymał jego ciężaru. Dotychczas nie natrafiono na ślad bandytów.

Ze świata.

Budżet Berlina za r. 1908 wynosi w dochodach i wydatkach 159 milionów marek. Na szpitalnictwo wydaje Berlin 15 milionów, na opiekę nad ubogimi 17 milionów, na budowę publiczną 24 1/2 miliona. Dodatki do podatku dochodowego wynoszą 100%.

Katastrofa podczas pogrzebu. Z Rjeki donoszą: Na pogrzeb pani Anny Nale zabrało się do domu żałoby około 40 osób. Nagle pod ciężarem tyłu ludzi zawała się podłoga. Wszyscy wraz ze zwłokami spadli na dół. Z pod gruzów wyciągnięto 4 osoby zabite, wiele jest ciężko rannych.

Jakuck się wali. Gubernator irkucki wysłał do Petersburga alarmującą depezę, iż Jakuck, z powodu przyboru i zmiany żołyńska rzeki Leny, jest silnie zagrożony. Walą się już domy i cerkwie, a jeżeli pomoc nie nadejdzie w jak najkrótszym czasie, całe miasto ulegnie katastrofie.

Szwagier Wittego przed sądem. W przyszłym miesiącu stanie w Wiedniu przed sądem przysięgłych Borys Nurok, który, jak wykazało śledztwo sądowe, ma być rzeczywiście szwagrem Wittego, byłego prezydenta gabinetu rosyjskiego. Nurok znany jest wesołym światku Paryża, Londynu i Monte Carlo, równie ze swojej rozrzutności, jakoteż i z nieprzebiegania w środkach, gdy chodziło o zdobycie pieniędzy. To też w Paryżu był karany za kradzież i sprzeniewierzenie. W lecie 1905 r. przebywał Nurok w Wiedniu, gdzie od jubilera Emila Schönfelda, tudzież od handlarza Uhajego, wyłudził kosztowności na 15.000 koron. Nurok wyjechał następnie do Brukseli, sprzedał tam wyłudzone klejnoty, następnie zaś udał się do Monte Carlo, gdzie wygrał pół miliona franków. Pieniądże te przepuścił Nurok bardzo szybko w Paryżu, skąd na nowy połów pojechał do Londynu. Tam na rekwizyce rządu austriackiego, został uwięziony i odstawiony do Wiednia.

Materie wybuchowe w seminarium duchownym. Petersburska agencja telegraficzna do-

nosi z Kostromy, iż w garderobie tamtejszego seminarium duchownego znaleziono 20 funtów pyroksyliny oraz archiwum organizacji socjalno-demokratycznej.

Krótki tytuł. Nowy król portugalski, który za życia ojca i króla nosił tytuł księcia Beji, obecnie w całej pełni nazywa się: Manuel-Marja-Filip-Karol-Amelio-Ludwik-Michał-Rafaël-Gabryel-Gonzaga-Ksawery-Franciszek z Asyżu-Eugeniusz, król Portugalii i Algarves, z tej i z tamtej strony morza, w Afryce, pan na Guineę zdobytej, żeglugi i handlu w Etjopii, Arabii, Persyi i Indyi.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na splaty — bez zaliczki.

W tych dniach wyjdzie z druku broszura pod tytułem:

Jak rządzą stańcy Galicyą?

Napisał

Andrzej Moraczewski
poseł do Rady państwa.

Cena za egzemplarz 20 halerzy.

Zamówienia nadsyłać natychmiast do administracji „Naprzodu“, Kraków, ulica Długa 1. 5.

TELEGRAMY

z dnia 14 lutego.

Zabicie kandydata ludowców.

Lwów. (Tel. wł.). Przy prawyborach w powiecie Nisko zwyciężyli zwolennicy kandydata ludowców Bojanowskiego. Rozszoszczeni tym rezultatem zwolennicy kandydata rządowego Kostheima, sprowokowali wczoraj bójkę, w czasie której Bojanowski otrzymał nożem pchnięcie w plecy i zginął na miejscu.

Komisyja budżetowa.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu przy dyskusji nad rozdziałem „lasy państwowe“ poseł tow. dr Diamond oświadczył, że jest zasadniczym zwolennikiem upaństwowienia wszystkich lasów w Austrii, jednakże gospodarka ministerstwa rolnictwa w lasach państwowych wzbudza w ludności pragnienie co do prywatnego zarządzania nimi. W Galicyi specjalnie słychać tylko skargi na lasy państwowe. Umowy drzewne, zawarte przez wpływy miarodajnych polityków, są używane w wielu wypadkach do ucisku politycznych przeciwników.

Wniosek, by w miastach otworzyć składy drzewa, należy powitać, jednakowoż tem się niechęć nie osiągnie. We Lwowie istnieją wielkie państwowe składy drzewa, jednakże ludności tam nie sprzedaje się go. Ogromne jest lichwiarstwo z drzewem w Galicyi, a zarząd lasów nie wypełnia swego zadania, by działać regulującą na ceny. Setki tysięcy metrów kubicznych gniję w lasach państwowych, a mimo tego nie można dostać drzewa.

Po przemowie ministra rolnictwa dra Ebenhocha zabrał powtórnie głos poseł tow. Diamond do złożenia oświadczenia, że zasadniczo stoi na stanowisku uchwały galicyjskiego sejmu. Sądzymy jednak, że kwestya na razie nie jest aktualną; jeżeli szerokie masy ludności będą miały możliwość brania udziału w gospodarce leśnej, to wówczas cała ludność będzie za tą uchwałą i dlatego kwestya ta stoi w najściślejszym związku z zaprowadzeniem powszechnego i równego prawa głosowania do sejmu.

Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej przy dyskusji nad rozdziałem „podatki konsumcyjne“ poseł tow. dr Ellenbogen oznacza system podatków pośrednich jako teoretycznie i zasadniczo fałszywy. Występuje przeciw zamierzonemu podwyższeniu podatku od wódki i sądzi, że podwyższenie podatku od wódki tak długo nie sprowadzi zmniejszenia się konsumpcyi, jak długo ludności nie da się czegoś innego zamiast wódki. Ponieważ mowa jest zasadniczym przeciwnikiem podatków pośrednich, głosować będzie przeciw tej pozycji.

Pos. Ploj popiera życzenia ludności włościańskiej na polu uwolnienia od podatku gorzeln domowych. Wnosi rezolucyę w sprawie przedłożenia ustawy przeciw opilstwu.

Poseł tow. dr Diamond, polemizując z Plojem, oświadcza, że nie uchodzi, aby dla robotników podwyższano podatek od wódki, zaś chłopów uwalniano od podatku przy gorzelniach domowych, a tych, którym alkohol przypadkiem nieco więcej szkodzi, wydawać no sądom karnym. Omawia następnie obciążenie

ludności przez podatek spirytusowy i naftowy i wnosi rezolucyę w sprawie zniesienia podatku konsumcyjnego od nafty.

Po przemowie posła Koroseca i Steinwendera, przerwano obrady do godziny 3 po południu.

Delegacya austriacka.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej omawiano sprawę zamówień dla wojska, poczem hr. Latour uzasadniał swój wniosek o podwyższenie płac oficerów, zaś Schraffl o polepszenie wiktów żołnierzy.

Następne posiedzenie w poniedziałek 17 b. m.

Delegacya węgierska.

Wiedeń. Delegacya węgierska przyjęła ordynaryum, ekstraordinaryum, jak i wszystkie dodatkowe kredyty wojskowe w trzecim czytaniu i przystąpiła do dyskusyi nad etatem marynarki.

Parlament niemiecki.

Berlin. (Biuro Wolffa). Parlament obradował wczoraj nad drugim czytaniem etatu pocztowego.

W dyskusji poseł Singer (soc. dem.) oświadczył, że pocztą zatrudnia również ludzi, którzy mają czuwać nad listami, aby stwierdzić, od kogo socjaliści demokraci otrzymują listy. Dlatego prosi o strzeżenie tajemnicy listowej.

Sekretarz stanu Krätke zwraca się przeciw temu twierdzeniu, jakoby nie przestrzegano tajemnicy listowej i odpierta to twierdzenie. Następnie oświadczył, że jak długo socjaliści demokraci są wrogo usposobieni dla rządów państwowych, nie ścierpi żadnego socjalisty-urzędnika. Nie zgadza się to z przysięgą.

Dyskusyę odroczone do dzisiaj.

Obłąkany anarchista.

Berlin. (Tel. wł.). Dziś miał się rozpocząć przed przysięgłymi proces przeciw anarchiście rosyjskiemu Mirskiemu o przekroczenie ustawy o materiałach wybuchowych. Wczoraj wieczór Mirski w celi swej dostał napadu szału i musiano go przewieźć na klinię psychiatryczną.

Rozprawa wskutek tego została odroczoneą.

Rezygnacya króla serbskiego.

Belgrad. (Tel. wł.). Pisma radykalne donoszą, że król Piotr, zaraz po złożeniu wizyt w Wiedniu i Petersburgu, złoży koronę.

Dzienniki rządowe zaprzeczają tę pogłoskę.

Aresztowanie austriackiego obywatela w Macedonii.

Konstantynopol. Aresztowanie austriackiego mechanika Nowaka w Monastyrze nastąpiło na podstawie dokumentów, znalezionych u szefa bandy Dimki, który popełnił samobójstwo. U Nowaka znaleziono 48 dokumentów, stwierdzających jego korespondencyę z szefem bandy. Aresztowano również córkę Nowaka, u której znaleziono, spisany po czesku, cennik bomb i broni.

Nędza w Nowym Jorku.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Pewien restaurator w dzielnicy robotniczej ofiarował gotowosć żywienia biednych dzieci szkolnych. Wczoraj zeszło się tyle dzieci, że powstał straszny ścisk i przyszło do formalnej walki między dziećmi o ciepłą strawę. Wiele dzieci odniosło rany, a urządzenie restauracyjne zostało zniszczone.

Dla ulżenia nędzy bezrobotnych postanowiło miasto przystąpić do budowy nowych linii kolei podziemnej kosztem 10 milionów dolarów.

Rozruchy w Indyach.

Bombaj. (B. Reutersa). Jak stwierdzono, podczas wczorajszych rozruchów zabito 5 osób, a 40 zraniono, z czego 20 ciężko. Sądzą, że inni jeszcze zabici i ranni zostali przez krewnych usunięci. Dzielnica tubylców jest spokojną i opuszczoną. Wojsko biwakowało w ciągu nocy na ulicach.

Mulaj Hafid.

Paryż. Według telegramu admirała Philiberta otrzymał on wiadomość, jakoby Mulej Hafid z powodu ostatnich klęsk podpadł w obłąkanie.

Zmiany w rządzie rosyjskim.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Pomocnik ministra spraw zagranicznych Gubastow otrzymał dymisyę. W jego miejsce przychodzi rosyjski poseł z Hagi Czarykow.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Bacność stolarze krakowscy! Zarząd grupy miejscowej robotników drzewnych w Krakowie zaprasza wszystkich członków na przedwyborcze zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 10 rano w sali Związku stow. rob., Wiślna 5. Ze względu na ważność spraw uprasza zarząd grupy o licze i punktualne przybycie.

Doroczne walne zgromadzenie grupy miejscowej robotników drzewnych oraz Stowarzyszenia lokalnego robotników stolarskich, tapicerskich, bednarskich i t. d. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II p. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu. 3. Sprawozdanie. 4. Wybór zarządu. 5. Wnioski. O liczne przybycie członków uprasza zarząd.

Bacność kaflarze krakowscy! We wtorek 18 bm. odbędzie się w sali Związku stow. rob. Wiślna 5, II p., o godz. 7 wieczór poufne zebranie. Ze względu na bardzo ważne sprawy o jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Bacność kolejarze! Dnia 16 bm. w niedzielę o godz. 4 popołudniu odbędzie się w Związku stow. rob. Wiślna 5, II p., ogólne zgromadzenie kolejarzy z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie wydziału funduszu prowizyjnego c. k. kolei państwowej. II. Liczenie 1 1/2 wieczór czasu służby dla personelu ruchowego i znizenie z 35 na 30 lat służby dla personelu stacyjnego. Referent tow. Lówy, członek wydz. fund. prow.

Bacność krawcy krakowscy! Zarząd grupy 110 Związku krawców w Austrii zaprasza członków na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godzinie 2 po południu w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. p. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu. 3. Sprawozdanie. 4. Wybór przewodniczącego i zarządu. 5. Wnioski i interpelacje. O liczne przybycie uprasza zarząd.

Zabawę taneczną urządza Stowarzyszenie personelu pomocniczego drukarskiego w Krakowie w sobotę 15 b. m. w lokalu Stow. drukarzy „Ognisko“, Rynek główny 12, III. p. Wstęp od osoby 60 h. Początek o godz. 9 wieczór.

Bal Chóru robotniczego w Krakowie odbędzie się 22 lutego w wikłej sali „Sokoła“. Zaproszenia wydaje komitet w czasie prób, w każdy wtorek, czwartek i sobotę (Podwale 12).

Doroczne walne zgromadzenie Chóru robotniczego w Krakowie odbędzie się w niedzielę 1 marca o godz. 11 przed południem w lokalu przy ul. Podwale 12, I. p. W razie braku kompletu następnie zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

Organizacya kelnerów krakowskich urządza 25 b. m. zabawę taneczną w górnej sali „Sokoła“. K mietel urządzone codziennie w lokalu: Sławkowska 14.

Oddział wiedeński Uniw. Ind. im. Ad. Mickiewicza. W niedzielę d. 16 bm. w sali restauracyi „Lehrerhaus“ VIII Langlegasse 20 o godz. 3 1/2 po poł. odczyt p. Maks Goldschneidera: „Polityka antypolska w Pruszech“.

Cukiernicy krakowscy urządzą w sobotę 29 b. m. w lokalu Klubu pocztowego (Lubicz 5) wieczór z tańcami i kotyliionerami. Początek o godz. 8 wieczór. Bilet 2 K, familijny 6 K.

Wielka zabawa malarzy i lakierników II. grupy w Krakowie odbędzie się w dniu 23 b. m. w sali „Sokoła“. Bilety wcześniej nabywać można w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem, a w niedzielę od godz. 10 do 1.

Podgórze. Uroczysty wieczór dla uczczenia 60 rocznicy rewolucyi roku 1848 odbędzie się w niedzielę 15 marca w sali „Sokoła“ w Podgórzu. Na program złożą się przemówienia tow. Bolesława Limanowskiego i tow. dra Z. Marka. Deklamacye, śpiewy solowe, chór robotniczy. Dochód przeznaczony na budowę domu robotniczego w Podgórzu.

Bacność kolejarze podgórszy! W niedzielę 16 lutego o godz. 5 po południu w lokalu grupy kolejarzy (Lwowska 30) odbędzie się staraniem Uniw. wstępu ludowego zwykły odczyt. Prelegentka p. Daszyńska-Golińska. Temat: „Czem jest i czem może być robotnik“.

Podgórze. Wieczór śmiechu odbędzie się w sobotę 15 b. m. w lokalu Stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4). Na program złożą się monolog: 1. „Zuch dziewczyna“. 2. Teatr w Pyskatkach“. 3. „Oświadczenia“. 4. „Kapitan z Kopenick“. 5. „Berek zapieczętowany“. 6. „Maciek w teatrze“. Tańce do rana. Wstęp od osoby 40 h. Początek o godz. 8 1/2 wieczór.

Nowy Sącz. Maskówka polityczna w salach Domu robotniczego odbędzie się dnia 29 lutego. — Wstęp dla członków 1 K, dla nieczłonków 1 1/2. — Maski 1 K. Początek o godz. 8 wieczór.

Sucha. Doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa spożywczego funkcjonaryuszy c. k. kolei państwowej odbędzie się 23 b. m. o godz. 3 po południu.

Szczakowa. Celem utworzenia własnej biblioteki prosi grupa miejscowa zorganizowanych kolejarzy bratnie grupy, o nadesłanie przeczytanych książek pod adresem: Antoni Seitner, Szczakowa, na koszt naszej grupy.

Wiedeń. Porady prawnej dla zorganizowanych polskich towarzyszyw udziela tow. dr M. Landau w każdy 2 i 4 poniedziałek w miesiącu w lokalu stow. „Siły“, IV. Schmalzhofgasse 10, od godz. 7 do 8 w ezorem.

Robotnicy polscy w Paryżu urządzą w sobotę 29 b. m. o godz. 8 1/2 wieczór wczoraz w sali Athénée St-Germain, 21 rue du Vieux Colombier, przedstawienie teatralne. Odegram zostanie po raz pierwszy dramat p. t. „Lokaut“, napisany przez dra Józefa Zielińskiego. Rzecz osnuta na tle ostatnich wypadków łódzkich. Całkowity dochód z wieczoru przeznaczają na korzyść więźniów p litycznych w Królestwie. Po przedstawieniu nastąpi bal kostyumowy. Na balu przygrać będzie orkiestra złożona z robotników Polaków. Wszelkie przesyłki pieniężne uprasza się przesyłać na ręce dra Janowicza, 212 rue Lafayette.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 14 lutego. Pszenica na kwiecień 11'82 do 11'83. Pszenica na maj — do —. Pszenica na październik 10'35 do 10'36. Żyto na kwiecień 10'34 do 10'35. Żyto na październik 8'89 do 8'90. Owies na kwiecień 7'89 do 7'90. Owies na październik — do —. Kukurudza na maj 6'75 do 6'76. Rzepak na sierpień 16'60 do 16'70. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierzna. Usposobienie słabe. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, łagodnie, zachmurzenie.

NADESLANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada).

Dr Maurycy Goldgart
otworzył kancelaryę adwokacką
w Krakowie, ul. Grodzka 21.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach” liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 26 hal.

Handlowiec i handlowczyni mają umieszczenie we większym handlu obuwia. Zgłoszenia pisemne niemieckie wnieść do działu inseratowego Naprzodu pod M. S. Kraków.

Dwóch pomocników szewskich na lepszą robotę poszukuje J. Nowak w Tarnowie. 269

Panienkę do nauki modniarstwa poszukuje się zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu”. 176

Leśniczy w wieku 22 lat, posiada niższy egzamin państwowy, dobrze obznajomiony ze wszystkimi pracami leśnictwa, znakomity strzelec, włada w słowie i piśmie językiem niemieckim i czeskim poszukuje posady leśniczego. Zgłoszenia do działu inseratowego Naprzodu pod „I. S. S.”.

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1908, mieszkanie składające się z 5, 4, 3 i 2 pokoi wszystkich z kuchniami i urządzeniem gazowym we wszystkich ubikacjach z wszelkim komfortem po bardzo przystępnych cenach. W realności L. 28 Podzamcze, naprzeciwko Wawelu. Blizsza wiadomość u właściciela tamże codziennie od 8 do 11 godz. przedpołudn.

Potrójne koło do wozu ciężarowego „Gepäckdreirad” używane za 130 koron do sprzedania. Stanisław Rundbakin, Wiedeń IX, Grunetorgasse 23. 203

Pomadki mieszane 1/2 kg. 1 K. 20 h. Herbatniki 1/2 kg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziej. 1/2 kg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże, poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 363

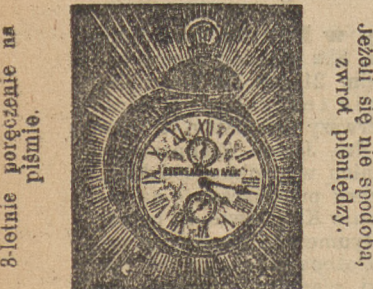
MIOD patoka, deserow kuracyjny potniał — 5 kg. 6 K franco. Najlepsze miody do picia, domowego wyrobu po 70 hal. do 1 K 60 hal. za 1/2 kg. Za prawdziwość, czystość i pochodzenie z własnej pasieki gwarancja. Podobne ogłoszenia mniejszych pasieczników są fałszywe. Eugeniusz Bliński w Zbarażu, właściciel największej galicyjskiej pasieki. 199

200 KORON MIESIĘCZNIE może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i oplatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego, Lwów ul. Killińskiego L. 1. 185

Agenci

za stałą placą i prowizją zostaną przyjęci do sprzedaży bardzo pożądanego artykułu. Blizsze szczegóły udziela **WŁADYSŁAW ZUBRZYCKI**, Podgórze, ulica Wolska L. 21. Skład maszyn rolniczych.

Najlepsze budziki rejestrowana marka „Adler-Roskopf” Alarm tylko od mej firmy.



Z 1 dzwonkiem, stalowa kor. 3-80
z tarczą w noży świecąca 4-20
z 2 dzwonekami, stalowa kor. 4-40
z tarczą w noży świecąca 4-80
budzik konkurencyjny 2-90
z tarczą w noży świecąca 3-30
3-letnie porczenie na piśmie. Jeśli się nie nada, zwrot pieniędzy. Wysła za zaliczką. Pierwsza fabryka zegarków w Brux **HANNS KONRAD** c. i k. nadw. dost. w Brux Nr 657. Zająć mego głównego katalogu obejmującego 3000 odbitek, który wysyłam za darmo oplatnie.

Oszczędność przede wszystkim daje 2% rabatu w towarach za kupony na koron 50- po potrąceniu cukru i soli handel pod firmą Wojciech Olszowski w Krakowie Mały Rynek (róg Szpitalnej).

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

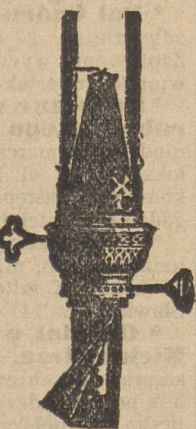
wyrobu naszego pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używana bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece J. Wiwiórskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele fabryki wód mineralnych.



Naftowy palnik żarowy „Kronos”

model 1908.

Zalety: Dobra konstrukcja! Zużywa tylko za 1/4 hal. nafty na godzinę. Siła światła około 100 świec! Zwyczajnie użyć! Cena całości 9 koron. Odsprzedawcom wysoki rabat!

Wyłączna sprzedaż dla Austrii Oesterreichische Export-Gasglühlicht-Gesellschaft m. b. H. Wien, V., Ramperstorferstrasse 66.

„Kronos” daje natychmiast światło żarowe!

Międzynarodowe siatki szafiowe i gazolinowe!

Hotel i restauracja Spatza

w Krakowie, ul. Miodowa 7 (róg Bożego Ciała).

Mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem w moim własnym domu znakomity hotel połączony z restauracją.

Mając doświadczenie jako długoletni restaurator, starać się będę wszelkimi siłami, aby sobie zjednać i nadal zadowolenie tych, którzy mnie swoim pobylem w moim nowym domu zaszczycać będą.

O wygody wszelkiego rodzaju postarałem się przez nowoczesne urządzenia. Przytem wyborna kuchnia, piwnica obficie zaopatrzona, szybka usługa, ceny umiarkowane.

Polecam się łaskawym względem P. T. Publiczności

J. W. Spatz.

Słonina

100 kg. słoniny grubej 3-oh półciowej 64 zlr.
100 kg. słoniny grubej wędzonej 70 zlr.
w paczkach 5 kg. po 5 ct. na kg. drożej wysyła

Leon Kiefer, Kesmark (Węgry).

„THE GRESHAM”

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie

zostaje pod kontrolą rządu austriackiego i angielskiego. Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancja dla ubezpieczonych w Austrii wynosi

koron 34,772.297-08.

Ogólne dochody w roku 1906 K 33,155.775—
Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 K 229,546.519—
Wypłacone polisy w r. 1906 K 539,742.984—
Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 K 5,729.450—

Nowe taryfy z korzystnymi kombinacjami. Informacje i prospekta darmo i oplatnie.

Filia dla Austrii: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.

Generalna Agencja w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro.

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

Polecam do ciągnięcia w dniu 1 marca.

Główne wygrane po K 30.000 dają

Węgierskie losy czerwonego Krzyża

oraz

Węgierskie losy „Bazylika”

do nabycia za gotówkę po kursie dziennym (około K 33— względnie 25—) Następnie oferuję:

3 losy Węgierskie Czerwonego Krzyża za 29 1/2 rat miesięczn. po K 4—
5 losów „Bazylika” za 30 rat miesięcznych po K 5—
3 losy Węgierskie Czerwonego Krzyża i 1 razem za 34 rat miesięcznych 5 losów „Bazylika” po K 8—

Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży zaraz po przesłaniu wprost do mnie pierwszej raty przekazem pocztowym, następne czekiem pocztowej kasy oszczędności

EDWARD URBAN

Dom bankowy Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25 (we własnym domu) 234

Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.

Ceny tanie. Dobra prowizya.

WĘGIEL

z krajowej kopalni „BORY”

zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie 5914 kalory, odpowiada zatem jakości dierwszorzednego węgla Mysłowieckiego.

Węgiel z kopalni **BORY** wagonami lub w mniejszych ilościach z dozowem i zniesieniem do piwnicy poleca **jedyny wyłączny skład węgla z kopalni Bory Adolfa Blumenfelda** Kraków, ul. Pawia 12, telefon 59.

Poleca również najlepsze gatunki węgla górnośląskich dla gorzeń i celów przemysłowych wagonami i w mniejszych ilościach dla opału domowego z dozowem i zniesieniem do piwnicy. 207

Bez nauczyciela bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym

„AKKORDEONIE”

grać pieśni do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 kłapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samoczekiem K 2-50, 3 sztuki K 7—. Akordeon najlepszego gatunku z doskonałymi tonami koron 3-60. Przesyła za zaliczką lub za poprzednim nadesł. należności. c. i k. nadwornym dostawca **HANNS KONRAD** dom przesylkowy instrument. muzycznych w Brux Nr. 1176 (Czechy) Bogato ilustr. główny cennik z przesła 3000 rycinami darmo i oplatnie.

Ogłoszenie konkursu. Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę miejskiego lekarza naczelnego (fizyka miejskiego) w VII klasie rangi. Do posady tej przewidziana jest placą roczna 4800 koron, dodatek kwaterowy 1288 kor., prawo do dwóch pięcioleci po 600 kor. i jednego trzeciecia w kwocie 400 kor. rocznie, tudzież prawo do emerytury po myśli postanowień statutu emerytalnego dla urzędników gminy m. Krakowa. Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni się wykazać świadectwem ze złożonego egzaminu fizykalnego, przepisanego rozporz. Min. spraw wewn. z 21 marca 1873 L. 37 Dz. u. p., wiekiem, nie przekraczającym 40 roku życia i nieposzlakowanym życiem. Podania, które nadto obejmować winny poparty dowodami opis całej dotychczasowej działalności zawodowej kandydata, wnieść należy do Prezydium Magistratu m. Krakowa w terminie do 25 lutego 1908 włącznie. Prezydent miasta 256 **Leo.**

Rowery nowe

z wolnobiegiem słynnej fabryki ang. „Rotax” z 2 let. gwarancją z masy likwid. z przesyłką oplatoną do każdej stacyi kolejowej tylko za gotówkę po cenie K 125, używane po 50 K. Wysyłka za zaliczką po zadatkowaniu 15 K.

Stanisław Rundbakin Wiedeń, IX, Grunetorgasse 23.

Maszynista-monter

obznajomiony z obsługą maszyn parowych poszukiwany zaraz do parowej cegielni na stałe. Mieszkanie opał światło i pensya. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w cegielnach i przy lokomobili Wolfa. Zgłoszenia „Lwów fach pocztowy 87”. 271

Linia Cunarda

Bilety przewozowe do Ameryki 447 z ważnością przez 14 dni przez Tryest do Nowego Yorku. Parowce o podwójnych śrubach, pojemności 10.000 ton. Telegraf bez drutu. Wiadomości udziela agencja Schröder i Sp. w Tryescie. Najbliższe terminy odjazd z Tryestu: środa 12 lutego „Slavonia”, 26 „Pannonia”, czwartek 5 marca „Carpathia”.

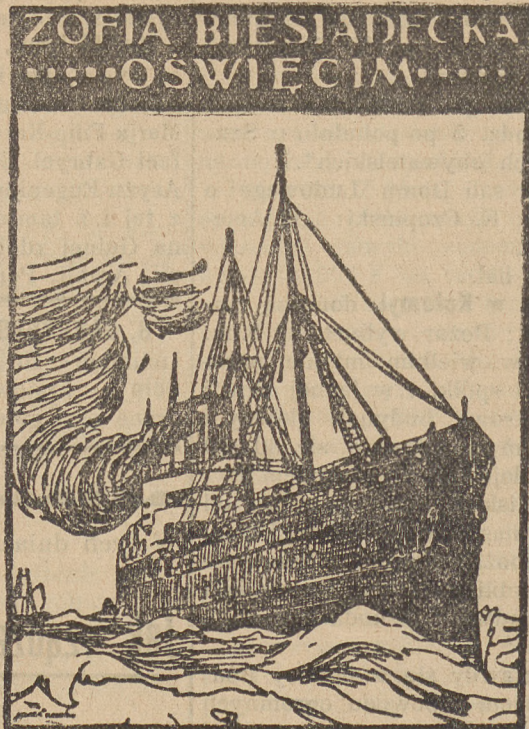
Z Liwerpolu: „Lusitania”, największy i najwspanialszy okręt świata 7/3, 4/4, 25/4 i 16/5. „Mauretania” 22/2, 21/3, 11/4, 2/5 i 23/5.

WĘGIEL

kamienny i koks

rychło i tanio wysyła **D. Goldstein, Oświęcim**

Cennik franko.



ZOFIA BIESIADECKA OSWIECIM

CZYTELNIA Dzienników i Czasopism **UL. MIKOŁAJSKA 6, I P.**

Przeszło 150 pism polskich, francuskich, niemieckich, angielskich, rosyjskich i włoskich. Wstęp 20 halerzy. **ABONAMENT.** Czytelnia otwarta od godz. 8 rano do godz. 9 wieczór.

PRACOWNIA OBUWIA

Franciszka Sznurczaka w Krakowie, ul. Aryańska 15 przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tego fachu wchodzące i wykonuje takowe pod przystępnymi warunkami. Wykonuje również **reperacje kaloszy.** Poleca się dalej łaskawym względem.

Kaszel

Komu zdrowie miłe, usuwa kaszel. 5245 notar. zatwierdzonych świadectw dowodzą, że ze skutkiem ulgę przynoszą

Kaisera

karmelki piersiowe z 3 jodami.

Przez lekarzy uznane i polecane przeciw kaszlowi, chrypcie, katarowi, zaflegmieniu, katarowi gardła i koksuszowi. Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 h. Do nabycia w aptekach i w drogueryach.

Na raty

porzawszy od 2 koron miesięcznie lub 1 korony tygodniowo można dostać wszelkie towary jakoto: materye na suknie, płótna, sztryngi, firanki, dywany, chodniki, portyery, kapy na łózka i koldry, oraz ubrania męskie i zakłady damskie po bardzo niskich cenach w handlu towarów bławatnych A. M. Holzmana i J. Hirscha w Krakowie, ul. św. Agnieszki L. 3 (przy Stradomiu).

Tablice i napisy

z metalu lane

oraz mosiężne grawirowane dla Pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p. tablice graniczne dla Wydziałów powiatowych: gmin, tablice nagrobkowe, numera na domy, oraz oznaki dla straży leśnych i polowych wykonywane najtaniej

Zakład rytowniczy

MAKSA GLASERMANA we Lwowie, Sykstuska 17 Cenniki darmo i oplatnie. 569

UPRASZAMY

Szanownych Czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie” lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli

POWOŁYWAĆ SIĘ

na „Naprzód” jako **NA ŹRÓDŁO**

skąd informacje swoje zaczerpnęli. — Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu”.

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyjonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i oplatnie.

Marki jubileuszowe

austriackie, obecnie kursujące. stemplowane, kupuje się przy ul. B. Joselowicza 16, parter drzwi na lewo.

Chorzy

na płuca, gardło, krtani i astmę. Kto się raz na zawsze pragnie pozbyć swojej płucnej lub gardlanej choroby, choćby najporczywszej albo astmy nawet bardzo zastarzałej i na pozór nieuleczalnej, ten niech się zwróci do **A. Wolffskiego** w Berlinie N, Weissenburgerstr. 79. Tysiączne podziękowania dają gwarancję wielkiej siły uzdrawiającej jego leczenia. Broszura darmo. 899

Rowery nowe

z wolnobiegiem słynnej fabryki ang. „Rotax” z 2 let. gwarancją z masy likwid. z przesyłką oplatoną do każdej stacyi kolejowej tylko za gotówkę po cenie K 125, używane po 50 K. Wysyłka za zaliczką po zadatkowaniu 15 K.

Stanisław Rundbakin

Wiedeń, IX, Grunetorgasse 23.

Maszynista-monter

obznajomiony z obsługą maszyn parowych poszukiwany zaraz do parowej cegielni na stałe. Mieszkanie opał światło i pensya. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w cegielnach i przy lokomobili Wolfa. Zgłoszenia „Lwów fach pocztowy 87”. 271

Linia Cunarda

Bilety przewozowe do Ameryki 447 z ważnością przez 14 dni przez Tryest do Nowego Yorku. Parowce o podwójnych śrubach, pojemności 10.000 ton. Telegraf bez drutu. Wiadomości udziela agencja Schröder i Sp. w Tryescie. Najbliższe terminy odjazd z Tryestu: środa 12 lutego „Slavonia”, 26 „Pannonia”, czwartek 5 marca „Carpathia”.

Z Liwerpolu: „Lusitania”, największy i najwspanialszy okręt świata 7/3, 4/4, 25/4 i 16/5. „Mauretania” 22/2, 21/3, 11/4, 2/5 i 23/5.

WĘGIEL

kamienny i koks

rychło i tanio wysyła **D. Goldstein, Oświęcim**

Cennik franko.